

Nasz sąsiad zachodni

„Wielkie Niemcy” Adolfa Hitlera Program imperializmu

Podstawą polityki zagranicznej hitlerowskich Niemiec jest zjednoczenie w jednych granicach politycznych wszystkich „krajów”, używających jako języka ojczystego języka niemieckiego i utworzenie na terytoriach, przez nich zamieszkałych, jednego państwa niemieckiego, utworzenie „Wielkich Niemiec”. A równocześnie z tym ma iść idea ekspansja narodowo - socjalistycznych Niemiec wśród narodów sąsiedzkich i włączenie ich na terenie międzynarodowym najrozmaitszymi więzami w system polityczny niemiecki.

PROGRAM DALEKI

To utworzenie „Wielkich Niemiec”, ogromnego i jednolitego równocześnie państwa, oddziaływającego ideowo i gospodarczo na najbliższych sąsiadów, jest pierwszym zadaniem polityki niemieckiej. Równocześnie jest przygotowanie dla urzeczywistnienia drugiego zadania, dalszego nie mieckiej. Równocześnie jest przygotowanie dla urzeczywistnienia najwazniejszego etapu polityki niemieckiej, to jest do zapewnienia narodowi niemieckiemu panowania jeśli nie nad światem, to w każdym razie w większej części Europy i Azji. Jest to „eurazjatycki” program polityki niemieckiej, dominujący nad nią coraz silniej w ostatnich latach. Ostateczne urzeczywistnienie tego programu zakrojone jest na dziesiątki lat. Dzisiaj realizuje się już jednak pierwszy jego etap, to jest budowę „Wielkich Niemiec”, — jednolitych politycznie, rasowo i narodowościowo.

ETAPY WIELKICH NIEMIEC

To tworzenie „Wielkich Niemiec”, któremu podporządkowana jest dzisiaj cała polityka niemiecka, tak zewnętrzna, jak i wewnętrzna, rozpada się z kolei na szereg poszczególnych etapów. Jedną z najcharakterystyczniejszych cech narodowych niemieckich, jest bowiem systematyczność i planowość, nie więc dziwnego, że urzeczywistnienie tak gigantycznego zadania, jakim jest zjednoczenie polityczne wszystkich skupisk niemieckich, podzielone zostało na szereg bezpośrednich po sobie następujących i wzajemnie powiązanych etapów, oraz rozłożone na szereg lat. I o ile w polityce wewnętrznej, czy gospodarczej brunatnych Niemiec utworzone zostały terminowe polecenia, np. „planu czteroletniego”, to tym bardziej takie „cztery” — „dziewięć” — czy nawet „dwu-

dziesięć - latki” określone zostały w dziedzinie polityki zagranicznej. Oczywiście jednak, że terminy ich, ani też zadania do spełnienia, nie zostały podane do wiadomości publicznej.

Pierwszym etapem, fundamentem, na którym dopiero owo „Grossdeutschland” mogło być budowane, było oczywiście ujednolicenie wewnętrzne oraz wzmocnienie gospodarcze, polityczne, psychiczne i wojskowe Rzeszy Niemieckiej w granicach, określonych traktatem wersalskim. I ten etap — nie może to chyba być sporne — urzeczywistniony już został przez Niemcy Adolfa Hitlera, — w stu procentach.

USUNIĘCIE OPOZYCJI

Niemcy, nawet te z przed 12 marca 1938 r., to prawie 70 milionów jednolitych politycznie, rządzonych autorytatywnie i bez słowa protestu podporządkowujących się woli Hitlera. Opozycja, jeżeli nawet w brunatnych Niemczech istnieje, nie przedstawia w praktyce żadnego dosłownego znaczenia, zarówno z powodu niemożności działania, jak i z powodu całkowitej dysproporcji sił „stniejących” między nią, a reżimem hitlerowskim. Niezadowolone, które z całą pewnością istnieje w pewnych warstwach czy dzielnicach przeciw takim czy innym posunięciom personalnym, czy programowym rządu, przytoczone jest niemal bez reszty ogromnym autorytetem tak Hitlera, jak i jego najbliższych współpracowników, oraz przekonaniem powszechnym, że w rezultacie polityki rządu jest dla Niemiec korzystna (o ile nie zbawienna!), bo je wzmacnia i niczym innym nie może być zastąpiona. A duża większość Niemców wierzy dziś w Hitlera z tak fanatycznym mistycyzmem, że porównać to można niemal z religijnym wierzeniem wyznawców Mahometa!

SAMOSTARCZAŁNOŚĆ

Wzmocnienie gospodarcze Niemiec widoczne już musi również dla każdego bezstronnego obserwatora. Obojętne jest tutaj, czyim kosztem, oraz przy pogwałceniu jakich praw ekonomicznych prowadzona jest gospodarka hitlerowskich Niemiec, najważniejsze jest tu bowiem to, że zlikwidowano niemal zupełnie bezrobocie, wzmogła się ogromnie produkcja, majątek i dochód społeczny, wzmocniono gospodarczo wieś, zbudowano moc imponujących inwestycji, zmotoryzowano kraj i

doprowadzono do niemal do całkowitej samostarczałości. No i najważniejsze, że wyrównano w dużej mierze stosunki i poziom społeczny. A to wszystko — to przecież efektywne zdobycze i rzeczywiście wzmocnienie państwa.

DUCH WOJENNY

Armia niemiecka posiada dzisiaj dużą wartość bojową i nawet w stanie pokoju dochodzi prawie do miliona. A przygotowania na wypadek wojny posunięte zostały dalej, aniżeli w innych państwach. Armia ta stanowi więc w ręku Hitlera mocny argument na terenie międzynarodowym; wygrywa go chętnie i w razie potrzeby może go wyzyskać. Z tej siły wojskowej obecnych Niemiec trzeba sobie zdawać dobrze sprawę, oczywiście bez wpadania w przesadę.

Równoległe z tym idzie „psychiczne” wzmocnienie się Niemiec. Nie brakowało im nigdy pewności siebie, buty i zaufania w swe siły i możliwości. Dominowała w duszy niemieckiej zawsze pruska zaborczość i dążność do panowania nad innymi, nieliczenie się z nikim, nawet z Bogiem. Ten lapidarnie określany „furore teutonicus” dzisiaj znajduje się znów u swego szczytu, powszechny jest w całych Niemczech, bez względu na dzielnicę i różnicę lokalną. Panuje on nawet dzisiaj już i w Austrii.

BILANS

W sumie Niemcy 1938 roku silniejsze są już znacznie od Niemiec 1914 roku, od cesarskich Niemiec Wilhelma II. A trzeba sobie z tego zdawać w Polsce sprawę nie z podziwu dla Niemiec, ani też — broń Boże — z podświadczenia odczuwanego poczucia niższości, ale dlatego właśnie, żeśmy już nieraz z Niemcami mieli w przeszłości do czynienia i że w przyszłości wypadnie się nam z tą potęgą zmierzyć. Siła ich w du-

żej mierze jest przeciwko nam skierowana.

Wzmocniwszy się bowiem wewnętrznie, przystąpiły Niemcy do „jednoczenia” wszystkich mówiących po niemiecku we wspólnych granicach „Wielkich Niemiec”. Rozpoczęły się pierwsze zabory terytorialne. I na pierwszy plan poszła Austria.

P. W.

KOLCE BEZ ROŻ



IDIOCI I MASONI

„Dziennik Ludowy” oburza się z powodu naszego żądania represji przeciwko masonerii.

„ABC” proponuje ze zwykłą sobie hałaśliwą lekkomyślnością, aby bezwzględnie zaarrestować wszystkich masonów. My ze swej strony stawiamy wniosek, aby zaarrestować jeśli nie wszystkich idiotów, to przynajmniej najwybitniejszych. Mamy już nawet kandydatów.

My w obronie idiotów nie występujemy, natomiast stwierdzamy, że „Dziennik Ludowy” występuje w obronie masonów, którzy w znacznej części są kapitalistami z grubymi brzuszkami.

Skąd się to wzięło?

Ot, poprostu my nie jesteśmy zainteresowani w obronie idiotów natomiast „Dziennik Ludowy” jest zainteresowany w obronie masonów.



Żołędek, książki i przemiane materii utrzymują w porządku ZIOLA PRZECYSZCZAJĄCE KARPINSKIEGO

NIC LEPSZEGO nie ma JAK d o b r z e RYBA chyba przyrządzona

Dr. Marczewski przeszkadzał

w tworzeniu armii polskiej w Rosji

Wspomnienia z 1918 r. na sali sądowej

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał niecodzienny proces nawiązujący do wypadków z 1917 roku. W czasopiśmie „Z rynku żywca i mięsa” ukazał się artykuł potępiający działalność obecnego inspektora weterynarii płk. d-ra Marczewskiego w czasie tworzenia polskich oddziałów zbrojnych w 1917 roku. Jak ujawnił przewód sądowy, Marczewski znajdował się wówczas w Odesie i działając na terenie polskich organizacji przeciwstawiał się tworzeniu polskich sił zbrojnych. Marczewski usprawiedliwiał się tym, że działał z najlepszych pobudek patriotycznych, pragnąc umożliwić Polakom, znajdującym się w Rosji powrót do Polski i za ciąganie się do ewentualnych formacji wojskowych już w kraju, a nie na obcym terytorium. Marczewski był działaczem zbliżonym do lewicy socjalistycznej i dlatego nie sympatyzował z organizacjami tworzącymi z inicjatywy gen. Dowbór - Muśnickiego armię polską w Rosji.

Sąd Okręgowy skazał redaktora

Wiśniewskiego na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny, a red. Włoczewskiego na 300 zł. grzywny, zaznaczając w motywach, że przytoczone przez świadków obrony okoliczności i krytyka działalności grup polskich w Rosji, nie stanowią jeszcze o złej woli d-ra Marczewskiego. Zresztą czasopismo „Z rynku żywca i mięsa” nie jest właściwym terenem dla dociekań historycznych.

W Sądzie Apelacyjnym przesłuchano nowych świadków, prze-

ważnie ze sfer wojskowych, którzy wyrażali się bardzo niepocholebnie o środowisku, w którym działał doktor Marczewski, zaznaczając, że wszyscy przeciwnicy tworzenia polskich oddziałów zbrojnych w Rosji współdziałali z bolszewikami. Natomiast o doktorze Marczewskim osobiście świadkowie nie mogli powiedzieć nic złego.

Sąd Apelacyjny wyrok 1-ej instancji zatwierdził.

Pancerne dywizje niemieckie nad granicą czechosłowacką

PRAGA, 30. 3. Po przerzuceniu drugiej niemieckiej dywizji pancerniej z Würzburgu na południowe granice Czechosłowacji, stanęły tam o-

becnie dwie dywizje ze sztabem w Weimarze. Wywołało to w sferach oficjalnych Czechosłowacji zrozumiałeanie niepokojenie.

Znamienne współdziałanie

prasy S. N. i P. P. S.

w nagonce na „ABC”

W ostatnich dniach uwagę Kół politycznych zwróciło dziwnie współdziałanie żywiołów, które w opinii ogółu nie mają ze sobą nic wspólnego. Oto jesteśmy świadkami naganki na „ABC”, prowadzonej równoległe na la-

mach prasy Stronnictwa Narodowego i folkfrontu. I — rzecz charakterystyczna, „Kurier Poznański” i „Warszawski Dziennik Narodowy” powołują się z zapałem na opinię i wynurzenia p. Niedziałkowskiego z „Robotnika”.

Czyżby za tą współpracą prasy kryło się coś głębszego? Czy może to sympatyczne powołanie się na p. Niedziałkowskiego jest tylko zastosowaniem zasady wrogowie” naszych wrogów są naszymi przyjaciółmi”?

W każdym razie oba pisma zbliża do „Robotnika” ścisła współpraca z żydowskimi biurami ogłoszeń.

Broszura Jana Korolca

„Ustrój polityczny Narodu”

powinna się znaleźć w każdym domu polskim. Broszura ta będąca treściwym ujęciem nowoczesnej myśli politycznej młodego pokolenia, jest nie tylko ciekawą książką, lecz programem.

Utrzymana w stylu bezpretensjonalnym, w sposób nadzwyczaj dostępny omawia najtrudniejsze zagadnienia.

Przewidywać należy, że „U-

strój Polityczny Narodu” znajdzie się zarówno w bibliotece uczzonego, jak na półce robotnika i stanie się natchnieniem publicystów i autorów w dziedzinie prawa publicznego.

Oczywiście wywoła ona również ataki pism folkfrontowych, gdyż wskazuje sposoby wyeliminowania z życia publicznego wpływu obcych agentur.

Litwa i Polska dwa kraje katolickie muszą podać sobie ręce

Znany publicysta p. J. R. tak pisze na łamach „Małego Dziennika”:

„I tu największą nadzieją na przyszłość napawa nas fakt, że oba narody nasze, i litewski i polski — są narodami szczerze i głęboko katolickimi. Katolicyzm uczy patriotyzmu i pochwała go — dość przypomnieć choćby tę olbrzymią rolę, jaką duchowieństwo katolickie odegrało w odrodzeniu narodowej świadomości litewskiej w ostatnich dziesięcioleciach. Ale katolicyzm właśnie musi zawsze uczyć miłości, nigdy zaś nienawiści. I dlatego na katolików w obu krajach na organizacje katolickie spada w tej chwili święty obowiązek podjęcia akcji celem zbliżenia wzajemnego, zaznania się, porzucenia dotychczas-

sowych nieufności i niechęci. Katolicy właśnie, i po jednej i po drugiej stronie linii granicznej, muszą przystąpić do porozumienia się i do wytyczenia planowej akcji w tym kierunku, gdyż oni przede wszystkim nie mogą pozostać głusi na wołający do nich, z oddali pięciu z górą stuleci, pamiętny głos dokumentu unii horodelskiej:

„...nikt nie dostąpił laski zbawienia, jeśli nie przeniknie się tajemnicą miłości, która nie czyni krzywdy, lecz jaśniejąc dobrocią, niezgodnych godzi, łączy spierających się, odwraca nienawiści, usuwa urazy i wszystkim udziela pokarmu pokoju, rozproszoną zbiera, powalone dźwiga, wyrównywa co uczciwe i co skrzywione prostuje...”

Konkurs na wnętrze pawilonu polskiego w Nowym Jorku

Drugiego kwietnia rozpisany będzie przez SARP, na zlecenie Komisarjatu Generalnego Wystawy w Nowym Jorku, podwójny konkurs powszechny, a mianowicie na rozwiązanie wnętrza i zdobnictwa 7 sal pawilonu oraz na wnętrza 6 pokoi mieszkalnych, jakie mają być wkomponowane w dział zdobnictwa pawilonu. Konkurs obejmuje następującą salę: salę honorową, na której rozwiązanie przeznaczono 3 nagrody, a mianowicie 1.600 zł., 1.200 zł. i 800 zł., salę sztuki jedna nagroda — 1.000 złotych, sala zdobnictwa — jedna nagroda 1.000 złotych, sala nauki — jedna nagroda 1.000 zł., sala opieki społecznej — jedna nagroda 1.000 zł., sala przemysłu szczytowego jedna nagroda 1.000 zł., sala eksportu — jedna nagroda 1.000 zł. Dla tego konkursu zaproszono do jury prof. Rudolfa Świerczyńskiego, prof. Zygmunta Kamińskiego, prof. Leonarda Pekalskiego, prof. Szyzko-Bonusa, prezesa Mariana Pośpieszalskiego, prof. Władysława Derdackiego i inż. arch. Władysława Czarnieckiego. Drugi konkurs, połączony z pierwszym ma jako zadanie rozwiązanie 6 pokoi mieszkalnych w dziedzinie zdobnictwa, a mianowicie: a) grupa przedmiotów do reprezentacyjnego gabinetu dla Państwa P. P. z granitów, b) grupa przedmiotów do jadalni, będącej zarazem pokojem mieszkalnym, c) grupa przedmiotów do sypialni, będącej zarazem pokojem mieszkalnym dla jednej lub dwóch osób, d) grupa przedmiotów do pokoju dla dziecka w wieku około 5 lat, e) grupa przedmiotów do pokoju mieszkalnego dla osoby samotnej, f) grupa przedmiotów dla hallu używanego jako bawialnia, biblioteka lub t. p.

W tym konkursie przyznano za każdą z 6 grup wewnątrz dwie nagrody, a mianowicie: I, w wysokości 600 zł. i drugą w wysokości 400 zł. Wszystkie nagrody razem wyniosą przeto 15.600 zł. Termin oddania prac konkursowych jest 9 maja 1938 r., pozostawiając na pracę przeszło 5 tygodni pracy. Podkłady do konkursu, który jest powszechny, umożliwiają każdemu dostęp, bez względu na kwalifikacje techniczne, otrzymać można w centrali i oddziałach SARP-u oraz w biurach Komisarjatu Generalnego Wystawy w Poznaniu, Focha 18 oraz w Warszawie, Nowy Świat 72, 1/ba Polsko - Amerykańska. Podkłady są również rozsyłane za zaliczeniem na piśmie zgłoszenie w Sekretariacie SARP-u, Oddział w Poznaniu, Sienkiewicza 13 m. 8. Dopuszczalne jest zgłaszanie prac odnoszących się do jednej lub więcej sal lub do jednego lub więcej wnętrz mieszkalnych, a także że dopuszczalne jest przesłanie kilku rozwiązań tej samej sali lub wnętrza mieszkalnego.

Ze względu na niezwykle wysoki poziom konkurencji wystawnictwa na Wystawie Nowojorskiej, w której udział biorą 62 państwa, oraz na rolę, jaką pawilon odgrywać będzie w stosunku do 5 milionowej Polonii Amerykańskiej, Komisarjat Generalny gorąco apeluje do jak najszerszych kół o udział w konkursie, by żadna niś wartościowa lub pomysł estetyczny nie przepadł w trudnym dziele organizacji pawilonu polskiego, w obliczu udziału w Wystawie całego świata cywilizowanego, przy użyciu o wiele większych środków materialnych i długotrwałej tradycji zdobnictwa.

Wszystkim, którzy uczcili pamięć męża i ojca naszego
S. i P. AUGUSTYNA ŁAZAROWICZA
składamy najserdeczniejsze podziękowanie w szczególności za Zarządowi Sp. Handlu Rurami, P. Dyrektorowi Ramusajtisowi, Towarzystwu Cyklistów, Koleżankom i Kolegom, Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym Zmarłego.
Zona i dzieci

Zamach na premiera chińskiego Rewizje i aresztowania w dzielnicy dyplomatów

LONDYN, 30. 3. Agencja Reutersa donosi z Pekinu, iż policja aresztowała 6 Chińczyków, podejrzanych o dokonanie zamachu rewolwerowego na premiera prowizorycznego rządu chińskiego Wangkehmina. Zamachowiec W czasie gdy Wangkehmin w towarzystwie swego przyjaciela i doradcy Yamamoto powracał samochodem z obiadu, ostrzelał samochód.

10 kul przebiło karoserię. Żadna z nich jednak nie trafiła premiera, aczkolwiek — jak się później okazało — ubranie jego było przestrelone. Yamamoto został ranny w twarz i w lewe ramię. Natychmiast przewieziono go do szpitala, gdzie dokonano operacji.

W chwili po zamachu policja ja-

pońska obsadziła wszystkie wejścia do dzielnicy dyplomatycznej i dokonała ścisłej rewizji wszystkich przechodniów, nie wyłączając osób z pospólistwa korpusu dyplomatycznego. W związku z tym przedstawicielstwa dyplomatyczne brytyjskie i amerykańskie złożyły protest władzom japońskim.

PEKIN, 30. 3. Według informacji ze źródeł japońskich zamachowiec, który usiłował zamordować Wangkehmina, nie pochodzi z Pekinu. Istnieją poszlaki, że przybyli oni specjalnie w celu dokonania zamachu na polecenie Kuomintangu.

Zamach miał być demonstracją przeciwko nowemu rządowi Chin Środkowych. Napowracający przeprowadzili sze-

jakim Teodorem Jakowienkiem z drugiej strony. Wkrótce doszło do ostrej bójki na noże, w czasie której Jakowienko, ugodzony nożem w okolicę serca zginął na miejscu. Sprawców tragicznej bójki zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Złodzieje zamknęli na kłódki mieszkania okradzionych

W Wilnie do komórek przy ul. Subocz 37, używanych przez sklepikarzy za składy zapasowe, zamknęli się złodzieje. Bojąc się, że podczas dokonywania kradzieży mieszkańcy mogą się pobudzić, pomysłowi złodziejaski przynie-

śli z sobą kłódki, na które pozamykali wszystkie mieszkania. Uwieruchomiony w ten sposób mieszkańcom, wynieśli bez przeszkód wszystkie towary, jakie się znajdowały w 14 komórkach. (s.)